



Warszawa, 8 lutego 2024

dr hab. Mirosław Filiciak, prof. SWPS
Katedra Kultury i Mediów / Instytut Nauk Humanistycznych
Uniwersytet SWPS

RECENZJA

**rozprawy doktorskiej pani mgr Aleksandry Skowrońskiej pt. *Infrastruktury usieciowionych mediów w praktykach artystycznych (na podstawie analizy wybranych przypadków)*,
przygotowanej pod kierunkiem pana prof. Ryszarda Kazimierza Przybylskiego**

Konwencja recenzji nakazuje koncentrowanie się na uwagach krytycznych, jednak w wypadku rozprawy pani Aleksandry Skowrońskiej będę musiał się z właściwej temu gatunkowi praktyki wyłamać. Lektura rozprawy *Infrastruktury usieciowionych mediów w praktykach artystycznych* dostarczyła mi bowiem ogromnej intelektualnej przyjemności, przy równoczesnym wypełnieniu wszelkich standardów oczekiwanych od prac „na stopień”. Autorce udało się, co nie jest częste, połączyć podejście dowodzące znajomości tematu i umiejętności prowadzenia precyzyjnego wywodu, z przygotowaniem błyskotliwego tekstu, który po prostu świetnie się czyta. Co więcej, bo od tego pewnie powinien być zacząć, nie sposób nie docenić podjętego w tej pracy tematu. Choć badania infrastrukturalne jako część zwrotu materialnego stanowią jeden z najbardziej istotnych nurtów refleksji nad mediami ostatnich kilkunastu lat, to w polskim piśmiennictwie pojawiają się wciąż raczej sporadycznie. Z tej perspektywy rozprawa pani Skowrońskiej jawi się jako unikalne, kompleksowe opracowanie tematu, który oczywiście nie rozwiązuje wszystkich bolączek towarzyszących badaniom internetu, stanowi jednak



interesującą propozycję metodologiczną i co nie mniej istotne jest zarazem krytycznym gestem, przypominającym, że choć sieciowej infrastrukturze nie zawsze łatwo zrobić zdjęcie i tym trudniej jej dotknąć, to w mocy pozostają klasyczne pytania o kontrolę nad jej elementami i społeczne konsekwencje tejsze. Tym samym perspektywa infrastrukturalna dotyka szalenie istotnych – nawet jeśli w porowach technooptymizmu na chwilę zmarginalizowanych - kontekstów politycznych i ekologicznych. Autorka, zgodnie z postulatem Siegfrieda Zielinskiego, włącza w tę perspektywę praktyki artystyczne – i robi to ze względu na ich wieloaspektowy potencjał badawczy. Działania z obszaru krytycznej sztuki mediów pomagają kształtować wyobraźnię społeczną, ale też spekulować o alternatywach dla rozwiązań, z których korzystamy. Połączenie spojrzenia teoretycznego z przykładami konkretnych interwencji to kolejny doskonały wybór, którego dokonała Autorka, bo sztuka to być może najlepsze narzędzie krytyczne, jakim dysponujemy wobec nietransparentnych praktyk cyberkorporacji – i piszę to jako osoba, która od kilku lat próbuje zajmować się empirycznymi badaniami infrastruktur sieciowych, próbując wykorzystywać narzędzia bliższe naukom społecznym.

Praca podzielona jest na bardzo solidny przegląd teoretyczny, który już sam w sobie byłby argumentem za publikacją tej pracy, oraz drugą część, poświęconą sztuce i wskazującą na konkretnych przykładach na skalę problematyzowanych kwestii, odnoszącą się też do dyskusji na temat problemów i ograniczeń związanych z poszczególnymi realizacjami. Warto w tym miejscu nadmienić, że ten tekst jest też po prostu dobrze zorganizowany i przejrzysty, by nie napisać: niemal gotowy do publikacji w formie, która ma szansę dotrzeć nie tylko do odbiorczyń i odbiorców z kręgów akademickich. Przegląd literatury otwiera kwestia realizmu infrastrukturalnego i nowego materializmu, Autorka kreśli też nieco szersze konteksty historyczne, stąd wśród przywoływanych autorek i autorów pojawia się m.in. Langdon Winner. Pani Skowrońska odwołuje się też do kluczowych koncepcji ramujących funkcjonowanie technologii, jak społeczeństwo sieci Manuela Castellsa. Co istotne, czyta je jednak krytycznie, przez pryzmat aktualnych dyskusji, stąd np. Castellsowi (jak najbardziej słusznie) wytyka ignorowanie hierarchii, nabudowywanych na sieciowych infrastrukturach. Podobny brak nabożnego stosunku widać zresztą w równie dobrze ustrukturyzowanej części poświęconej artystkom i artystom – obrywa się choćby Trevorowi Paglenowi, którego cenię, choć absolutnie zgoda, że w jego działaniach można też dostrzec rys ekscentrycznej eksploatacji przywileju.



Perspektywa infrastrukturalna nie przesłania bowiem Autorce innych punktów odniesienia, jak choćby teorii postkolonialnej.

Choć spektrum przywoływanego tematów jest szerokie, to trudno dopatrzeć się tu rażących pominięć i uproszczeń. Bardzo podoba mi się spojrzenie na początki sztuki komputerowej i dominujący w niej przez pół wieku optymizm, przez co tym mocniej wybrzmiewają wątki zaangażowane, z pogranicza sztuki i aktywizmu, które wydają się dominować we współczesnej sztuce mediów, a przynajmniej być jej istotnym nurtem. Doceniam umiejętność selekcji materiału. Pisząc o infrastrukturach Autorka ogranicza się do anten, masztów i kabli, choć bez większego trudu te same wglądy można byłoby przyłożyć do kwestii związanych z innymi elementami umożliwiającymi realizację usług sieciowych, takimi jak elektronika konsumencka, jej interfejsy i oprogramowanie. To zawężenie pola pokazuje jednak, że Autorka jest badaczką dojrzałą, potrafiącą zrezygnować z pisania o wszystkim, świadomie podejmującą wybory, na czym zdecydowanie zyskuje precyzja wywodu, a ja jako recenzent pozostawiony zostaję z dość ograniczonym polem manewru, jeśli chodzi o pokusy sięgnięcia po schemat „można było jeszcze o tym”. Świetnym ruchem teoretycznym jest zresztą rozwiązanie kwestii definiowania infrastruktury przez pytanie o to, kiedy występuje i działa – bo ten tekst po prostu działa, jest dobrze zaprojektowany do realizacji określonego celu.

Kluczowej dla zainteresowania infrastrukturą cezury pani Skowrońska upatruje w sprawie Edwarda Snowdena – i choć wskazywanie jednego konkretnego wydarzenia jako „przełomu” jest zawsze nieco problematyczne, w przekonujący sposób porządkuje to chronologię przedstawianych narracji. Widać to zwłaszcza w relacji o istotnych wystawach, z Transmediale 2014 na czele, kiedy to rok po aresztowaniu Snowdena pojawiło się dużo prac o infrastrukturach nadzoru i spekulacji na ich temat, w tym słynna instalacja PRISM, imitująca działania amerykańskiej NSA i przejmująca połączenia telefonów odwiedzających, wyłączona po jednym dniu działania. Równocześnie pojawiają się tu też odniesienia mniej oczywiste, jak znakomity fragment o protestach przeciw 5G, paradoksalnej krytyce niewidzialnych infrastruktur. Jak już wspominałem, choć może utrudni to Doktorantce dyskusję z recenzją, nie widzę w tym tekście żadnych poważniejszych braków ani uchybień - dysertacja stanowi spójną całość, dopisanie odniesień do badaczki X czy artysty Y z perspektywy całości nie miałyby większego znaczenia. Dlatego z myślą o spotkaniu podczas obrony doktorskiej pozwolę sobie



tylko postawić pytanie, jak Autorka ocenia zasięg oddziaływania przywoływanych w tekście prac, ryzyka zamknięcia w hermetycznym obiegu art worldu i szanse realnego oddziaływania społecznego. Jak tę dyskusję uczynić przystępną i ważną dla szerszej publiczności?

Przechodząc do konkluzji: przedstawiony do recenzji tekst oceniam bardzo wysoko, uważam też, że znakomicie wpisuje się on w aktualną sytuację diagnozowaną w badaniach mediów i że powinien możliwie szybko zostać opublikowany, bo ma szanse stać się impulsem w potrzebnej, a zarazem mocno rachitycznej w naszym kraju debacie. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że rozprawa dowodzi teoretycznej dojrzałości pani mgr Aleksandry Skowrońskiej i stanowi autorskie rozwiązanie oryginalnego problemu badawczego. Tym samym wnoszę nie tylko o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania, ale równocześnie zgłaszam też wniosek o przyznanie rozprawie *Infrastruktury usieciowionych mediów w praktykach artystycznych* wyróżnienia.

